

Rządy mają w sieciach narzędzia do podsłuchów

7 czerwca 2014

W niektórych krajach istnieją tajne łącza do podsłuchiwanie obywateli – przyznaje operator Vodafone, który w szczególny sposób uczcił rocznicę wycieków Snowdena. Opublikował dość obszerny raport na temat swoich relacji z służbami.

Trochę trudno w to uwierzyć, ale minął już rok od pierwszego wycieku bazującego na dokumentach zdobytych przez Edwarda Snowdena. Ujawniono wówczas, że operator Verizon musi przekazywać codziennie i na bieżąco dane o wszystkich rozmowach telefonicznych do Agencji Bezpieczeństwa Narodowego (NSA).

W rocznicę tego wydarzenia inny duży operator – Vodafone – postanowił sam opublikować informacje na temat swojej współpracy ze służbami specjalnymi. Obszerny raport pt. „Law Enforcement Disclosure Report znajdziemy” [na jego stronie](#).

Raport obejmuje 29 krajów. Nie ma tam Polski. Z dokumentu wynika m.in., że w niektórych krajach istnieją tajne łącza zapewniające służbom możliwość podsłuchiwanie rozmów w sieci operatora. Z pewnością również inne telekomuny muszą udostępniać takie narzędzia „bezpośredniego dostępu”.

Jeśli służby korzystają z tych tajnych łączy, nie muszą bawić się z nakazami. Operatorzy nie wiedzą jakie informacje są przez służby pozyskiwane. Może dochodzić do masowej inwigilacji i najwyraźniej nikt nie musi się z tego tłumaczyć. Personel pracujący przy takich łączach mogą stanowić pracownicy operatora, którzy są jednak zobowiązani do milczenia i nie muszą mówić o swojej pracy innym osobom w firmie.

Trzeba tu podkreślić, że w 6 krajach, w których działa

Vodafone, prawo pozwala na tworzenie takich punktów dostępu dla służb, albo wręcz tego wymaga. Vodafone nie może jednak powiedzieć wprost o jakie kraje chodzi. W przypadku państw takich jak Egipt, Indie albo Turcja w ogóle zabronione jest ujawnianie informacji na temat współpracy ze służbami specjalnymi.

Raport Vodafone z pewnością będzie jeszcze uważnie analizowany. Można na niego spojrzeć zarówno od strony pesymistycznej jak i optymistycznej. Pesymiści dostrzegą, że potwierdza on istnienie najgorszych form inwigilacji jakie potrafimy sobie wyobrazić. Optymiści dostrzegą natomiast, że próby ujawniania jakichkolwiek informacji na ten temat są jakimś krokiem do przodu. Vodafone podjął niełatwe wyzwanie.

Byłoby dobrze, gdyby inni operatorzy poszli tym tropem. Wówczas w różnych krajach debaty o prywatności i uprawnieniach służb będą wyglądały inaczej. Podejrzenia i domysły, towarzyszące nierzadko walce o prywatność, będzie można zastąpić jakimiś konkretami.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)